

---

Stanisław Rospond

*Gramatyka historyczna języka polskiego (fleksja – wnioski)*

(Warszawa 1871, s. 316–318)

---

## § 69. Wnioski dotyczące fleksji

We wstępnych uwagach podkreślono dwa zasadnicze kierunki rozwojowe:

1) dziedzictwo prasłowiańskie oraz 2) innowacje polskie, które z kolei były uwarunkowane dwoma czynnikami sprawczymi: a) tendencją ujednocającą,

analogią; b) tendencją semantyzującą (uwypuklenie rzeczowników żywotnych, a zwłaszcza męskoosobowych w przeciwstawieniu do nazw przedmiotów i rzeczy). Po szczegółowej analizie deklinacji oraz koniugacji nasuwają się dalsze wnioski syntetyczne:

1. Periodyzację procesów fleksyjnych można z grubsza przedstawić następująco: w okresie najdawniejszym, plemiennym, wczesno- i średniofeudalnym (mniej więcej do XIV w.), z którego nie posiadamy tekstów, było w zasadzie odziedziczenie prasłowiańskich form: bogactwo pierwotnych końcówek, aorystów, imperfectum, form dualnych oraz rzeczownikowych przymiotnika. Echem tekstowym tego przedczternastowiecznego okresu są kopiowane zabytki w postaci Kśw i innych. W Kśw są formy: *togo jeść idziechą biesze*; w Pfl *siercy morzy* Mc l. p. W XIV-XV w. widoczne jest przekształcenie systemu fleksyjnego drogą procesów unifikacyjnych, czyli przez zanik wielości końcówek, zwłaszcza nieproduktywnych i niekomunikatywnych (por. tematy spółgłoskowe). W obrębie rzeczowników męskich dominującą rolę odegrały tematy *-o-*, *-u-*, tym bardziej że końcówki *-owi*, *-owie*, *-ów* były bardzo wyraziste fonologicznie. Wiek XVI zdynamizował, po prostu unowocześnił polski system fleksyjny, wprowadzając lub upowszechniając dzisiejsze formy: *robiłem robiłbym wilka pana stołu wilkami panami wilkach* itp. Okres XVII — 1 poł. XVIII w. jest właściwie mało dynamiczny co do rozwoju i stabilizacji form fleksyjnych. Z ważniejszych cech wprowadzono dzisiejszy M l. mn.: *psy mnisi Włosi*. Natomiast od połowy XVIII w., w czasie Oświecenia, wznowiono trud renesansowych drukarzy, korektorów i pisarzy, kontynuując troskę o stabilizację nowopolskich form fleksyjnych: *Bogu chłopu psu ale Polakowi rycerzowi; panowie królowie, ale chłopie rolnicy żołnierze dęby* itp.

2. Rola czynnika semantycznego była ważna i decydująca w komunikacji językowej; głównie powodowała ona rozgraniczenie żywotnych i nieżywotnych (rzeczowych), męskoosobowych i niemęskoosobowych. Por. B l. p., mn., M l. mn. przymiotników i zaimków oraz liczebników rodzajowych. W Bgn (także w oryginalach XII-XIII w.) są tylko pierwotne M l. mn. na *-icy*  $\Leftarrow$  *\*-itji* (nazwy miejscowe patronimiczne): *Sędziejewicy Turkowicy*. Kiedy w XIV w. rozumiano je już tylko jako nazwy miejsca (obiektu), przybrały zakończenia biernika: *Sędziejewice Turkowice*.

3. Funkcja syntaktyczna form gramatycznych wymagała wyrazistego zopozycjonowania, przede wszystkim mianownika (wykładnik podmiotu) i biernika (wykładnik przedmiotu — dopełnienia). Dlatego po zaniku jerów homonimiczne formy, zwłaszcza dla żywotnych i męskoosobowych nie mogły się utrzymać w języku polskim, tym bardziej że jest swobodny szyk: *ojciec kocha syn*  $\Rightarrow$  *ojciec kocha syna*. Podobnie musiała zaniknąć homonimiczna postać D l. mn. *sąsiad*  $\Rightarrow$  *sąsiadów*, gdyż dopełniacz również jest ważnym wykładnikiem dopełnienia. Wołacz, nie będący wykładnikiem funkcji syntaktycznej, pozostał niejako na marginesie wielu przemian fleksyjnych, identyfikując się nawet z M: por. dziś *panie Nowak!*

4. Czynniki porządkujący, pogłębiający wartość komunikatywną form fleksyjnych, wprowadził ostre zopozycjonowanie: deklinacja — koniugacja, rzecz-

wnik — przymiotnik, zaimek — liczebnik. Por. odrębna deklinacja przymiotnikowa (dawna złożona), liczebnikowa. Por. też zadiektywizowanie wielu imiesłowów: *stały łakomy*.

5. Zalternowanie fonetyczne tematu, zwłaszcza od strony konsonantycznej, stało się mniej istotne i było stopniowo redukowane: *grzesze* ⇒ *grzechu*, *Bodze* ⇒ *Bogu*, *obłocch* ⇒ *obłokach*, *grzeszech* ⇒ *grzechach*, *zwierciedle* ⇒ *zwierciadle*, *siostrze* ⇒ *siostrze*, *żenie* ⇒ *żonie*. Por. ros. *ruce* ⇒ *ruke*, podobnie słowac. *ruke*, ale czes. *ruce*. Czy ten czynnik ucieczki przed zalternowaniem tematu nie był przyczyną szerzenia się i stabilizacji Mc l. mn. na *-ach* zamiast *-ech*? Przecież najpierw i najczęściej przybierały tę końcówkę *-ach* tematy twarde na *-k-*, *-g-*, *-ch-*.

6. Kategoria rodzaju formalnego zacierała się: *księża przyszła* ⇒ *przyszli*, *wojewoda widziała* ⇒ *widział*. Rodzaj nie przeszkodził identyfikacji końcówek: ps. *\*dōbi* M l. mn. ⇒ pol. *dęby* (pierwotny biernik), czyli tak samo jak *żena* ⇒ *żeny* = *żony*, *krucy* ⇒ *kruki*, czyli jak *ręki*.

Powyższe uwagi ogólnofleksyjne ilustrują logiczny porządkujący kierunek w języku, coraz bardziej komunikatywny, odrzucający zbędne bogactwo deklinacyjne i koniugacyjne w języku, uwypuklający zaś konieczne nowe wartości semantyczne i stylistyczne: żywotne — nieżywotne, osobowe — rzeczowe, podniosłe — potoczne lub wręcz ujemne.